GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 177

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 1 Lipca 1828 roku we Wtorek.

Wiadomości Handlowe.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach płacono; Pszenicę 16 do 21 Żyto 12$\frac{3}{4}$ do 13$\frac{1}{2}$, Jęczmień 11 do 12$\frac{1}{2}$ Owies 9 do 11 złt. za korzec w drobnych kupnach.

AMSZTERDAM d. 17 czerw. — OLEJE. — Rzepakowy 46$\frac{3}{4}$ Fl, z dostawą na 1 wrześ. 43$\frac{1}{2}$, na 1 październ. 43, na 1 listop. 42$\frac{3}{4}$ Fl. — SIEMIENIA. Rzepakowe 285 do 300, lniane z morza baltyckiego na olej 170 do 235, Konopne z m. balt. 120 do 144 Fl. — ZBOŻE mały ma odbyt, ceny, następujące: Pszenica polska 132 fn. piękna biała 266 Fl, ditto 121 fn. 212 Fl, królewiecka 128 fn. czerwonopstrokata 230 Fl; Żyto 120 fn. pruskie 150 Fl; Jęczmień 107 do 109 fn. 108 Fl; Owies 85 do 87 fn. drobny 82 do 84 Fl. — PAPIERY PUBLICZNE. Wyższe notowanie odebrane z Paryża, zrządziło wyższy kurs a szczególniéj przy końcu giełdy.

LONDYN d. 20 czerwca. — Wielkie dowozy zboża i mąki tyle przy ciągle pięknéj pogodzie zrządziły, że targ na zboże nie był pomyślny. Pszenicy przedano niewiele i po cenie zniżonéj. Owies także nie popłaca i staniał o $\frac{1}{2}$ do 1 s. Fasolę płacą troszkę lepiéj; Groch idzie w górę bo zapasy jego bardzo szczupłe.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — Rada administracyjna na posiedzeniu swém z dnia 24 b. m. mianowała: JP. P. Franciszka Jałowieckiego, prezesa sądu kryminalnego województw mazowieckiego i kaliskiego, sędzią najwyższéj instancji; Macieja Rościszewskiego, radcę prokuratorji jeneralnéj, prezesem rzeczonego sądu kryminalnego; Józefa Cieślińskiego, sędziego trybunału cywilnego Iwszéj instancji województwa augustowskiego, sędzią appellacyjnym.

—*Dyrekcja jeneralna poczt królestwa polskiego.* — Gdy dotąd osoby oddające listy na pocztę nie odbierają kwitów listowych, przeto dyrekcja odwołując się do obwieszczenia swego z dnia 21 grudnia 1827 r. Nro 14,446, ostrzega publiczność, iż na każdy list bądź w połowie, bądź całkowicie, lub wcale niefrankowany, kwit z poczty koniecznie wziętym bydź powinien, w którym zapisaną jest data oddania listu i należytość opłacona. Niebiorący kwitu tego sami sobie winę przypiszą, gdy śledztwo listu na pocztę jakoby oddanego, odmówioném im zostanie; kwity bowiem tylko podobne stanowią niewątpliwy dowód listów poczcie powierzonych. Nadmienia przy tém dyrekcja, iż kwity te nietylko w Warszawie, lecz na wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju oddającym listy, udzielane bydź powinny. Gdyby w którém bądź miejscu wydanie kwitu utrudnioném lub odmówioném wcale zostało, dyrekcja wzywa o stósowne o tém doniesienie, które na papierze prostym, bez opłaty porto pod rubryką *służby pocztowéj* do radcy stanu, dyrektora jeneralnego policji i poczt adresowaném bydź może. Nadmienia się przytém, iż listy każdego dnia na pocztę przyjmowane bydź powinny, chociażby nawet poczta w ten dzień nie odchodziła, w takim razie jednak na kwicie pocztowym zamieszczoną będzie data dnia, w którym istotnie z pocztą odchodzącą list wcześniéj przyniesiony będzie mógł bydź wyexpedjowany. — w Warszawie d. 25 czerwca 1828 r. — Radca stanu, dyrektor jeneralny policji i poczt. — (podpisano) *A. Sumiński.* — Sekretarz jeneralny (podpisano) *Widuliński.*

— Xiąże Paweł Sapieha wraz z swoją małżonką przybył do Warszawy.

— Sztafeta onegdaj do Warszawy przybyła, doniosła, że pod Krakowem woda na Wiśle tak znacznie wezbrała, iż zagraża powodzią.

ANGLJA. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 13 czerwca, przyjęto między innemi dwa wnioski ministra Hardinge, jeden o wyznaczenie królowi J. 1,250,694 f. s., na opędzenie niektórych jeszcze wydatków wojska, drugi, o wyznaczenie 12,994 f. s. dla królewskiego kollegjum wojennego. — Portugalczykowie którzy na okręcie parowym z Londynu do Oporto popłynęli, podpisali w Falmouth deklarację, w któréj uznają rząd nowéj rejencji portugalskiéj. Minister brazylski wicehrabia Itabajana wypłacił im w imieniu Don Pedra 2,600 f. s. a dla junty w Oporto otworzył kredyt na 30,000 f. s. — Podług najnowszych wiadomości odebranych z Kolumbji, ogłosił Boliwar cały ten kraj za będący w stanie wojennym. (G. B.)

FRANCJA. — Dnia 16 wieczorem rozeszła się w Paryżu pogłoska że wszyscy ministrowie oprócz biskupa Bowacyńskiego podali się do dymisji. — Kilku kardynałów, arcybiskupów i biskupów, podpisało protestacje przeciw postanowieniom królewskim dotyczącym jezuitów i małych seminarjów. — Margrabia Lule z małżonką swoją a siostrą Don Miguela, odwiedził kawalera Barbosa i powinszował mu oświadczenia złożonego

rządowi francuzkiemu. — Hrabia da Ponte oświadczył w gazetach paryzkich że instrukcje jego wydane są w imieniu Don Pedra. — Obadwa posłowie Don Miguela, jeden przysłany do dworu francuzkiego, drugi jadący do Madrytu mieli uradzić, że infant najlepiéj uczyni jeśli wyda wyrok, którym uwiadomi że panuje tylko w imieniu Marji II. — Gazeta Francji powstaje przeciwko ministrom: biskupowi Beauvais wyznań religijnych i P. Portalisowi wielkiemu pieczętarzowi, za kontrasygnowanie postanowień królewskich zabraniających jezuitom trudnienia się wychowaniem. Wyganiacie ich, są słowa tejże gazety, lecz w Europie, w całym świecie oświeconym znajdą schronienie. Jeśli postradają jedno mieszkanie, będą mieli za nie dziesięć. Wszelkie narody posełać będą do nich dzieci na wychowanie. Chcecie, żeby z kraju wyjechali? oni zawsze są gotowi do podróży, a nawet i do wieczności. Niech więc pokryją się hańbą przestępni. Kto ma religją, honor i rozsądek, powinien odrzucić wszelki udział w podobnych czynnościach. Nieulega żadnéj wątpliwości, że to są działania sekty bezbożnéj i niszczącéj, a przejęci sprawą religji i monarchji wzdrygają się na taki gwałt. Ministrowie króla! rewolucja niedziękuje wam jeszcze za przysługi któreście jéj wyświadczyli, wydaje owszem nowe dla was rozkazy. Chce ona abyście śledzili Sulpicjanów, prześladujcie ich, bo to są utajeni jezuici. Postępujcie, potrzeba wam nieco jeszcze odwagi, z którą się w izbie parów szczycicie, téj to odwagi która nas przejmuje trwogą. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 17 czerwca, uważano na twarzach członków lewéj strony wielką radość. Prezydent dzwonił, woźni wołają: na miejsca! Panowie uciszcie się! lecz nadaremnie. O godzine 2 i 10 minut, niektórzy deputowani zabierają miejsca. P. Dupin zbliża się do W. Pieczętarza z uśmiechem jak gdyby winszował mu wygnania jezuitów; poczem z wesołością przystępuje do lewéj strony. Następnie roztrząsano w dalszym ciągu projekt wolności druku. P. P. Devaux, Méchin, de Cormenin i de Corcelles żądali aby przestępstwa druku sądzone były przez przysięgłych. P. Cormenin mówił, przestępstwa druku są przestępstwami opinji, czemże są przysięgli? oto ludzie opinji. Przysięgły więcéj dostrzega różnych mniemań, niżli sędzia zwyczajny, którego udział władzy politycznéj mieć niemoże gdyż takowa jego zakres przechodzi. Narady dalsze odłożono do innego czasu. Na posiedzeniu dnia 18 zdał sprawę P. Gauthier z projektu do budżetu na rok 1829 o wydatkach. — W tymże dniu wyjechał xiąże Caraman do Wiednia i zabawi jak zapewniają póki xiąże Laval Montmorency który wkrótce za nim wyjedzie, w jego miejscu jako następca obowiązków posła przy dworze tamtejszym nieobejmie. — Listy z Madrytu dnia 9 czerwca pisane donoszą, iż wojsko francuzkie ustąpi z Kadyxu w dniu 24. Mówią, iż przybędzie do Francji morzem. (G. F.)

HISZPANJA — Ochotnicy królewscy w Saragossie okazują nieukontentowanie ztąd, iż w czasie pobytu króla niepozwalano im odbywać przy nim służby. — Perukarz nadworny Kazarew który sobie nadawał tytuł nadwornego perukarza infanta i infantek otrzymał rozkaz wyjechania z Madrytu w przeciągu 24 godzin, a z Hiszpanji w przeciągu jednego miesiąca. — Król J. wydał dnia dwudziestego kwietnia dekret, w którym dla wzrostu malarstwa, snycerstwa i budownictwa, stanowi, iż żaden trybunał, żadne miasto, żadna korporacja nie może nadawać tytułu swego budowniczego lub majstra, i że każdy artysta tego rodzaju obowiązany jest poddać się ścisłemu examinowi w akademji madryckiéj S. Ferdynanda, albo walenckiéj S. Karola, albo sarogoskiéj S. Ludwika, albo walladolidzkiéj Niepokalanego Poczęcia. Mianowanie budowniczych będzie również należało do tych akademji. — Publiczność madrycka zwróconą ma wyłącznie uwagę na wypadki w Portugalji, pomimo że urzędownie i publicznie nic w téj mierze nieogłoszono. — Na utrzymanie ochotników dostarczają korporacje ciągle znaczne summy. (G. B.)

NIEMCY. — Od kilkunastu lat chciano postawić w Monachium pomnik jenerałowi bawarskiemu Deroy który zginął pod Połockiem, niemniéj całemu 40,000 korpusowi, którym dowodził. Składka na ten cel zbierana przyniosła tylko 2,380 z. r. Król bawarski przeznaczył tę składkę na fundusz wojskowy, a koszta pomnika przyrzekł opłacić z własnéj szkatuły. (G. B.)

PRUSSY. — Tegoroczny jarmark na wełnę w Berlinie ukończył się bardzo pomyślnie. Przywieziono na targ 40,000 cetnarów, a zatém o 3,000 cet. więcéj niż w roku zeszłym. Najwięcéj przywieziono wełny cienkiéj, albowiem około 20,000 cet., średniéj około 14,000 cet. a ordynaryjnéj 6,000 cet. W roku zeszłym sprzedano tylko 3,000 cet. Tego roku płacono od 5 ½ tal. do 30, w roku zeszłym od 5 do 26 tal. — Rozkazem gabinetowym do ministra skarbu dnia 18 czerwca wydanym, zmniejszył król pruski podatek klassowy, w ten sposób, iż dopiéro osoby które mają 16 lat skończonych, opłacać go będą; dotychczas opłacali go wszyscy po skończeniu lat 14. (G. B.)

PORTUGLJA. — Dnia 14 czerwca rozeszła się w Lizbonie pogłoska, że Don Miguel wyjechał nagle ze stolicy i że już przybył do Badajoz. (G. F.)

TURCJA i GRECJA. — Dnia 29 maja wezwał Reiseffendi dragomana posła niderlandzkiego, aby prosił swego przełożonego, iżby przyjął i podług adressu odesłał dwa pisma, jedno do posła francuzkiego p. Guilleminot, drugie do posła angielskiego p. Stratford Canning. Pisma te równo brzmiące, są téj osnowy: „Ze Stambułu dnia 28 maja 1828. Ponieważ ustalenie związków przyjaźni i dobrego porozumienia, które od tak dawna łączą Portę z dworem francuzkim i angielskim, przedmiotem było ciągłych starań tych mocarstw, przeto odjazd posłów ze Stambułu nie był ani przyzwoity, ani go należało dopuszczać, a jeśli podług woli przeznaczenia odjazd ten bolesny był dla naszéj przyjaźni, dłuższe oddalenie było dla nas tym bardziéj przykre. Z tém wszystkiém położenie rzeczy dowodzi oczywiście, że dwory francuzki i angielski odpowiadając dobrym uczuciom i przyjaznym zamiarom, które w każdym czasie ożywiały wysoką Portę, ze swéjéj strony zawsze pragnęły szczerze utrzymania najszczęśliwszéj zgody. Wiadomość o powrocie posłów do Korfu była pewnym dowodem, i prawdziwém przyjaźni świadectwem, a nas wielce uradowała. Wypadek ten wymaga abyśmy pierwszy krok uczynili, drogę układów stosownie do dobréj zgody

otworzyli i znowu zawiązali stosunki szczęśliwego porozumienia, albowiem dawniejsze oświadczenia przekonały, że pierwszém i ostatniém życzeniem Francji i Anglji i najwyższym ich prawym zamiarem jest utrzymać godność i szczęście dawnéj ich przyjaciołki wysokiéj Porty i niedopuścić uszczerbku jéj udzielności i potęgi. Ponieważ taki system i postępowanie wysokiéj Porty w każdym czasie oparte były na prawie i sprawiedliwości i ponieważ światu całemu jest wiadomo, że Porta zawsze była wiernym sprzymierzeńcem, albowiem w załatwianiu spraw swoich, świętego trzymała się prawa, i względnie przyjacioł swoich nigdy nie ścierpiała wdzierania się w zawarowania traktatów i przepisów szczeréj przyjaźni, przeto rozdzielenie się takowe zdało jéj się rzeczywiście nie zupełnie odpowiedniém przyjacielskim obu dworów stosunkom. Gdy wszakże wypadek ten przypadkowy nie może nadwerężać panującéj między niemi dawnéj i prawnéj przyjaźni, a nadto, gdy przyjemność widzenia się znowu jaką uczuwają przyjaciele po rozdzieleniu, zawsze przykładała się do nowego zawiązania ich przyjaźni i ustalenia ich zobowiązań, gdy daléj pierwsze i ostatnie życzenie i czysty zamiar wysokiéj Porty zmierzają do postępowania na drodze dobréj i prawnéj do utrzymania powszechnéj swych poddanych spokojności, gdy nakoniec życzliwe i słuszne zamiary obudwu dworów, jako dawnych i przywiązanych przyjaciół rządu tureckiego, taki sam cel sobie założyły, przeto w razie gdyby posłowie do Stambułu powrócili, dla szczęśliwego ułatwienia, przez układy przyjacielskie i szczere porozumienie tych spraw o których między nami według czystych zamiarów i przyjaznych uczuciach zabopólnych była mowa, niezawodnie przyjęłaby ich wysoka Porta z wszelkiemi honorami i względami. Stosownie do tego wszystkiego, oczekujemy z najszczerszą niecierpliwością powrotu JWP. do stolicy. Przesełamy JWP. to pismo, aby go o tych uczuciach uwiadomić i wyrazić szczególne nasze dla niego poważenie. Przyjaciel JWP. spodziewa się że po otrzymaniu z łaski Bożéj tego pisma i po rozważeniu jego treści, wszelkiéj gorliwości życzliwéj szczérze użyjesz, aby stosownie do tego co się wyżéj powiedziało ustalić budowę dobrego porozumienia.,, Poseł niderlandzki otrzymawszy dwa listy powyższego brzmienia, posłał je natychmiast przez Smirnę do Korfu posłowi angielskiemu i francuzkiemu. Zanim mu je Reiseffendy powierzył, uczynił poprzednio kilka pytań, aby się dowiedzieć dokładniéj o stosunkach tych mocarstw, których ministrowie podpisali traktat londyński. W odpowiedzi na pismie danéj, zapewnił go poseł niderlandzki, że rozpoczęta wojna jest rzeczą odrębną, że Anglja i Francja nie mają w niéj żadnego udziału, gdy im tylko idzie o przyjęcie warunków traktatu z dnia 6 lipca. Po takiéj odpowiedzi i po naradach z dragomanami innych poselstw, postanowił Reiseffendi przesłać powyższą odezwę posłom dwóch mocarstw. Internuncjusz austrjacki nie był w tym czasie w Stambule obecny, ale krok Reiseffendego był mu wiadomy. — Reiseffendi i dragoman w służbie tureckiéj osiwiały, ułożyli manifest Porty w odpowiedzi na rossyjski. — Zdaje się, iż najwięcéj nagięła upór Porty wiadomość o przybyciu znacznéj eskadry mocarstw europejskich w okolicach Milo, niemniéj kilku okrętów angielskich i francuzkich w bliskości portu alexandryjskiego. — Wojsko naddunajskie wraz z załogami twierdz, liczy tylko 72,000 ludzi. — Kiedy *Halit Bej* suto od sułtana obdarzony, na wojnę wyjeżdżał, sama Wysokość odprowadzał go i przy rozstaniu się powiedział mu: *Polegaj na mnie, w razie potrzeby pośpieszę za tobą.* — Frankowie w Stambule zamieszkali, z radością dowiedzieli się, że sułtan pozostanie w stolicy na czele 25,000 wojska, uważają bowiem, że tym sposobem zdoła on utrzymać spokojność. Ale podług innych wiadomości wyjechać już miał do Adryanopolu. — Z Paschaliku Erzerum nadeszła wiadomość że mieszkańcy tamtejsi bunt podnieśli i że Abbas Mirza następca tronu perskiego, na czele znacznéj siły, przekroczył granicę Turcji i zbliża się ku Bagdadowi. Wiadomość ta wielce zatrwożyła cały dywan.— Grecy zabrali przy Dardanelach 4 okręty tureckie z bogatym ładunkiem. — Wojsko które ma wzmocnić siły naddunajskie, zostawać będzie pod dowództwem Hussejna paszy, któremu dodany jest jako drugi Seraskier, Halil pasza; sam sułtan odbywał przegląd tego wojska i zachęcał go do obrony ojczyzny. Z rozkazu jego rozdzielono między żołnierzy podarunki, a Halil pasza ulubieniec sułtana, otrzymał 500 kies i 30 koni bogato ubranych.—Porta obawia się aby janczarowie nie podnieśli broni, już bowiem w okolicach Erzerum mieli się zbuntować. — W Meczetach odczytano firman, w którym Porta zwyczajnym sposobem zachęca muzułmanów do uzbrajania się i do postów. — Donoszą ze Smirny, że bawjący tam poddani rossyjscy żądali od konsula niderlandzkiego paszportów i sposobią się do odjazdu. — Wielu majtków z okrętów niderlandzkich i francuzkich, stojących przy porcie smirneńskim, przyjeło religię machometańską, pomimo przełożeń kapitanów, którzy odwieść ich chcieli od takiego przedsięwzięcia. Za ich przykładem poszło kilku Amerykanów z okrętów kupieckich,

(G B i H.)

Wiadomości Naukowe.

Odpowiedź na recenzją dzieła Ignacego Bobiatyńskiego pod tytułem: Nauka łowiectwa, umieszczoną w trzech numerach Sylwana z r. 1827 i 1828.

(Dalszy ciąg)

Lecz żeby wyżła jeszcze lepiéj ułożyć, użył autor sposobu zagranicznego dla tego, aby w zdarzeniu wspólnego polowania z drugim myśliwym na jednéj łące lub błocie, niebyło wzajemnéj przeszkody. Ob. stron. 71 téjże nauki łowiectwa. Dla tego przy układaniu i wyrazach francuzkich, położył autor wyrazy polskie dla ułożenia innego wyżła. Każdy zatém myśliwy podług tego sposobu, mając wyżła przy sobie oddzielnemi wyrazami ułożonego, może podług upodobania w polu nim kierować nie przeszkadzając bynajmniéj drugiemu wyżłowi zostającemu obok niego z innym myśliwym. Przy tém to właśnie układaniu wyżła, podany sposób urządzania obroży kary i jéj użycia, a recenzentowi nie wiedzieć zkąd zamarzyło się wziąć to za powtórzenie. —

Im pilniéj wpatruję się w pismo Sylwana, tém mocniej przekonywam się, że recen. mój jest wielbicielem jakiegoś urojonego systematu myśliwstwa. I tak np. zamiast opisu pokarmu przy każdym psie, radzi lepiéj

umieszczać *na wstępie rozdziału, wiadomość o psach w ogólności.* Żeby wszystkie odmiany psów mogły być hodowane i karmione jednym pokarmem, zapewno i autor łowiectwa nie miałby potrzeby mówić o wszelkich gatunkach żywności dla psów. Lecz że każdy pies podług siły i zdatności swojéj do pola odmiennego potrzebuje pokarmu i ilości jego, dla tego przy wychowaniu i układaniu każdego gatunku psów, wskazany został właściwy pokarm. Któż z pomiędzy dobrych i doświadczonych myśliwych zaprzeczy, iż pokarm dla psów, szczególniej węchem dochodzących, nie może być ten sam co dla psów które z siły lub chyżości swojéj czynią myśliwemu użytek? Wiadomo, iż psy w ogólności najlepiej lubią surowe mięso a tém samém chciwie dopadają zdechliny i gdy się nażarłszy, są ociężałe i leniwe, obżeranie się to jednak dla psów prostych czyli kundlów mniej szkodzi, kiedy przeciwnie gończe i wyżły tak dalece tępią węch swój, iż ledwo w kilka dni go odzyskują, a czasami bez purgansu nie obejdzie się. I od tym względem może recenzent jak wyżéj, mógł uważać szkodliwość *odprawy surowéj* dla psów. W ogólności jednak możemy go zapewnić, iż odprawa na polowaniu dana ze zdrowej zwierzyny, ze skoków zajęczych lub wnętrzności, a ścierwo są bardzo różne.

Lecz dosyć już o psach i ich żywności, przystąpimy teraz do innych rzeczy.

Utrzymuje recen. że *strzelbę nazywać należy bronią ognistą, a nie palną.* Zdanie takie na niczém nie jest oparte, bo zwyczajnie mówi się, iż ognista broń *les armes à feu* i uszy nasze przywykły słyszeć nie inaczéj tylko, iż myśliwi strzelają z broni ognistéj, fajczarze zapalają fajki szkłem palącém. Oprócz tego błędnie recenzent rozumie, jakoby do nabijania zwyczajnego sztucca *kula miała być silnie wbijana i stemplem przesunięta wzdłuż rury.* Ta operacja nie dla zwyczajnego nabijania do pola sztucca jest opisana na stron: 172 nauki łowiectwa, lecz do doświadczania nowego sztucca celem przekonania się, czy w lufie onego gwinty w kształcie ślimakowatym są wszędzie równe i gładkie. Do téj próby wskazany tam walec ołowiany lub kula nieco większa od kalibru lufy, którą silnie należy przybijać dopóki narznięcia na powierzchni kuli nie zastosują się do wewnętrznego gwintu.

Również w czasie strzału z broni ognistéj, zwykle się mówi do osady złożyć lub przyłożyć, a nie zaś *przycelować*; z téj właśnie przyczyny powiedziałem na stronicy 177 nauki łowieckiéj: *Dla wygodnego przyłożenia się dla strzału zwłaszcza w czasie zimowym, daje się w przykładzie kolby aksamitna poduszeczka.* Lecz podobnego są kalibru i inne przywidzenia autora recenzji jak np. ów zarzut, że nie umieściłem opisów teraźniejszych bezskałkowych czyli pistonowych zamków. Przemilczałem o nich; bo wiem z własnego doświadczenia, iż ten wynalazek nie jest jeszcze tak dosł ona ły, iżby go sumiennie myśliwym zalecać było można w dziele poświęconém praktyce. Naostatek przyganiał recenzent autorowi nauki łowieckiéj, że nie napisał historji broni ognistéj. Prawdziwie chce mu się całe osobliwych rzeczy. Jużbym tém samém musiał być opisać broń od kilku wieków zaniechaną i tylko dla historji arsenałów przydatną. Pocieszny mój recenzent spomina (dla tém większéj dokładności i *akuratności*) o broni z lóntami, o muszkietach lawetowych do fortec przedtém używanych, i unosi się nad owemi szczęśliwemi czasy, kiedy zwierzyna bezpieczniejsza była i swobodniejsza! Czemuż raczéj nie tęskni za owym czasem, kiedy ludzie musieli się tułać po lasach i żywić korzonkami; bo wtedy zapewne pomyślniej hodowały się i mnożyły dzikie zwierzęta.

W tomie drugim mówiąc o nauce łowów, namieniłem z kolei i o jéj celu. To jest: że nauka ta nie zasadza się na tém, ażeby pożyteczne zwierzęta równie ze szkodliwemi wytępiać, lecz przeciwnie: polować na nie z umiarkowaniem, aby się nie przyczynić do ich wygubienia, szkodliwe zaś w gospodarstwie domowém i leśném ile możności starać się wytępiać. W téj treści wszystko się zawiéra co tylko łowca interessować powinno, lecz zdaniem recenzenta, pomienionym zastrzeżeniom niedostaje główniejszych: 1) *Ochrony zwierząt od wszelkich szkód i przypadków.* 2) *Ze zwierzostanu najkorzystniejszego użytkowania.*

Gdyby zwierzyna dzika i pierzchliwa hodowała się i utrzymywała w oborach lub zwierzyńcach, należałoby ją ochraniać od wszystkiego tego, co tylko dla niéj może być szkodliwém. Również gdyby też zwierzęta mogły w potrzebie zażywać od weterynarza zadane lekarstwo, podług życzenia recenzenta należałoby także strzedz od *przypadków*, jakim nie raz podlegają w otwartych kniejach. Lecz ze zwierzętami dzikiemi i niemogącemi się oswoić przeciwnie dzieje się; pomienione zastrzeżenia recenzenta żadną miarą nie dadzą się zastósować i nie są potrzebne. Instynkt każdego zwierzęcia od natury nadany, wskazuje środki zaradcze niepotrzebujące żadnéj weterynarza pomocy. Jedną tylko dla zwierzyny łownéj uczynimy przysługę wytępiając szkodliwe i drapieżne zwierzęta a mianowicie wilki, i o téj w swojém miejscu nie przemilczano. Inne zaś wszelkie domniemane recenzenta *ochrony od szkód i przypadków*, są romansowemi tylko wymysłami. Co zaś do *najkorzystniejszego ze zwierzostanów użytkowania*, niewiem, szczerze wyznaję, co to za zwierzę, co za osobliwość łowiecka? Najbieglejszy w sztuce swojéj kucharz, lub amator tego kunsztu, wytwornego smaku gastronom; niechby jak chciał łamał sobie głowę, pewnie nie zgadnie jaką potrawę czy przysmak urządzić można z tego *zwierzęcostanu*; bo ze zwierzyny przy pomocy ognia i niektórych kucharskich przypraw tego łatwo dokazać. Znający dobrze polski język nie mówią użytkować *ze zwierzostanu*, lecz *ze* zwierzyny, a w złym stanie zostaje zwierzyna w tych kniejach, gdzie bywa często płoszona i strzelana i t. p.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wczoraj wyciągnięte numera z koła loterji liczbowéj są następujące.

59. 70. 36. 30. 43.

Teatr narodowy. Dziś kom. Zmyślone niewiniątko i balet Myśliwi.

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod N^rem 163.